

Szeptane na puszczy

Anglik **Francis Bacon** to wyjątkowo dobry przykład filozofa głoszącego bardzo konsekwentnie potrzebę dominacji człowieka nad światem przyrody („naczelnym w dziejach i filozofii rzecznikiem władztwa człowieka nad przyrodą” pisał o nim Tadeusz Kotarbiński).

Zarazem filozoficzne dokonania Bacona, by rzecz w sposób trafny, choć może nie najładniejszy, leżą u podstaw filozofii czasów nowożytnych oraz typowego dla nich widzenia i traktowania nauki. Mówi się wręcz o „rewolucji baronowskiej” (Hans Jonas), twierdzi się, że filozofia Bacona zasadniczo zmieniła postawę człowieka w stosunku do świata i własnego życia (Jan Legowicz).

Bacon nie był wielkim myślicielem formatu dajmy na to innego „ojca” filozofii nowożytnej Kartezjusza, potrafił za to w sposób jasny i czytelny wyrazić dążenia i postawy dość powszechne w wielu środowiskach intelektualnych swojej epoki.

Ówczesnych ludzi nurtowały między innymi problemy wzajemnych relacji między człowiekiem a przyrodą, zastanawiano się, czy i w jakim stopniu można nad światem natury zapanować. Jedną z najbardziej radykalnych, i zarazem najbardziej znanych odpowiedzi dał właśnie Bacon.

Zdaniem Bacona człowiek nie tylko może, ale wręcz musi panować nad przyrodą. Pełne prawo do władzy (nie opieki!) nad nią dał mu bowiem Bóg. Od teologicznego uzasadnienia przechodzi szybko angielski filozof do praktycznych korzyści. Według niego tylko dzięki coraz skuteczniejszemu panowaniu nad przyrodą możliwe jest stałe podnoszenie się poziomu materialnego dobrobytu ludzi. Najdoskonalszym narzędziem niezbędnym do realizacji owego władztwa nad naturą jest nauka. Zadaniem nauki jest więc nie tylko odkrywanie i poznawanie praw przyrody, lecz przede wszystkim stosowanie tych praw do celów praktycznych. Nauka to dla Bacona przede wszystkim „służebnica doczesnych potrzeb człowieka” (Kazimierz Ajdukiewicz).

Zmiana w postrzeganiu nauki w stosunku do poglądów dominujących w starożytności i średniowieczu jest kolosalna.

Niejako tradycyjnie dziejowa rola Bacona (nie chodzi mi w tym miejscu o poszczególne pomysły z zakresu np. teorii poznania czy metodologii) oceniana jest przez historyków filozofii pozytywnie. Mówi się o jego licznych zasługach, szczerym humanizmie itp.

Oczywiście inaczej oceniają dokonania Bacona ludzie o większej wrażliwości ekologicznej.

Dużo na jego temat piszą np. Fritjof Capra i niemiecki filozof Hans Jonas. Obydwóch jednak interesują przede wszystkim skutki jakie dla współczesnego świata przyniosło rozpowszechnienie się niektórych wątków myśli Bacona. Charakterystyczna jest już zmiana słownictwa, jakiego używa Jonas opisując filozofię Bacona i jego następców: „agresywny i manipulatorski intelekt”, „złowieszczą stroną ideału baronowskiego”. Jonas, sam zwolennik umiarkowanego antropocentryzmu, dochodzi do wniosku, że dalsza kontynuacja jak to określa „programu baronowskiego” (stały wzrost gospodarczy, podnoszenie materialnego poziomu życia ludzi ponad niezbędne potrzeby itp.) prowadzi wprost do globalnej katastrofy („apokalipsy”). W swoim opisie współczesności zauważa, że lansowana przez Bacona „wiedza-potęga” wymknęła się ludzkiej kontroli i stała się samodzielną, do tego niebezpieczną dla całej planety mocą. Jedynym ratunkiem jest w tej sytuacji odzyskanie przez ludzkość władzy nad tą mocą. To stać się może zdaniem Jonasa jedynie na drodze wielkiego zbiorowego wysiłku całych społeczeństw, obejmującego przede wszystkim zmianę modelu gospodarki i konsumpcji.

Grzegorz K. Wojsław